

Korn - III - Remember who you are [2010]

Wpisany przez bluesever

Środa, 07 Lipiec 2010 09:27 - Zmieniony Piątek, 01 Czerwiec 2018 13:23

Korn - III - Remember who you are [2010]



1. *Uber-time* 1:28
2. *Oildale (Leave Me Alone)* 4:43
3. *Pop A Pill* 3:59
4. *Fear Is A Place To Live* 3:09
5. *Move On* 3:48
6. *Lead The Parade* 4:24
7. *Let The Guilt Go* 3:56
8. *The Past* 5:05
9. *Never Around* 5:29
10. *Are You Ready To Live* 3:58
11. *Holding All These Lies* 4:38

Personnel

- * Jonathan Davis - vocals, bagpipes
- * James Shaffer - guitar, lap steel
- * Reginald Arvizu - bass
- * Ray Luzier - drums
- * Ross Robinson – production

With their chunky riffs, funk-tinged five-string bass work and angsty lyrical content, Bakersfield, California's Korn had a revolutionary effect on the international metal scene when they released their self-titled 1994 debut. It was not, of course, the first time that musicians had set out to marry metal with hip hop and funk, but Korn's synthesis of down-tuned guitars, choppy grooves and serial killer shtick – not to mention the recording acumen of producer Ross Robinson – was perhaps the key influence on the style that would become known as nu-metal.

Korn - III - Remember who you are [2010]

Wpisany przez bluesever

Środa, 07 Lipiec 2010 09:27 - Zmieniony Piątek, 01 Czerwiec 2018 13:23

Fifteen years later, and while Korn have displayed appealing eccentricity – singer Jonathan Davis remains unafraid to whip out a set of bagpipes – and occasional experimental impulses (best seen on 2005's *See You on the Other Side*) their sound remains largely stuck in that 90s formula. To be fair, *Remember Who You Are* – the group's ninth album – is pitched as a back-to-basics effort, reuniting the band with Robinson and stripping away Pro Tools production for a raw, deliberately gloss-free feel. And at times, it's a recipe that still yields results: it's hard to argue with the abattoir chunder of *Pop a Pill*, which matches busy, tumbling percussion and atonal guitar clangs with a surprisingly yearning, new romantic tinged chorus: "This is way beyond me / I can't live without you today," sings Davis, almost sweetly.

Regretfully, though, Robinson's production is not the shot in the arm that Korn need. The shock of the new that the band had back in the mid-90s is long faded, and while the group approach the new songs with vigour, the likes of *Move On* and *Never Around* suffer from their limited palette. Songs like *Lead the Parade*, which hitches light, skippy verses to a dirgey, bagpipe-slathered chorus, play to the band's strengths. But it's hard to shake the feeling that whereas some of Korn's peers – the likes of Slipknot and Marilyn Manson – have produced focused, engaging twists on a formula, *Remember Who You Are* is the sound of a band not so much rediscovering their past as recycling it. ---Louis Pattison, BBC Review

O ile zmiana stylu często może być nazywana ewolucją, to w przypadku tego zespołu nie do końca tak było. Korn na muzycznej scenie zrobił już wiele i nie musi nikomu udowadniać, że jest gwiazdą światowego formatu. Jednak po takich płytach, jak „*Life Is Peachy*”, „*Issues*”, czy nawet „*Take A Look In The Mirror*”, wiele z Korn nie zostało. Przynajmniej tak mogłoby się wydawać, a jeszcze niedawno sam tak myślałem. Korn nagrał nijakie „*See You On The Other Side*”, które było zapowiedzią „czegoś innego”. Dla niektórych już wspomniane wcześniej „*Take A Look In The Mirror*” było nieco inne – dla niektórych zaś, od tej płyty zaczęła się przygoda z Kornem. Już całkiem inaczej było na ostatnim niezatytułowanym albumie. Na palcach jednej ręki mogę policzyć utwory z tamtego albumu, które przypadły mi do gustu. Całkiem poważnie, w tym momencie, nasuwa mi się tylko jeden tytuł – „*Evolution*”. Również wymieniony singiel był utworem troszkę „niekornowym”. Cała płyta natomiast była jakby wrzucona do pralki, w której

Korn - III - Remember who you are [2010]

Wpisany przez bluesever

Środa, 07 Lipiec 2010 09:27 - Zmieniony Piątek, 01 Czerwiec 2018 13:23

wyprane zostało wszelkie brzmienie zespołu Korn. Tak naprawdę od kilku lat Korn zrobił się nie tylko inny, ale zdecydowanie lepszy (momentami wręcz popowy), jakiś nijaki, czystszy i bardziej przewidywalny. Zespół stracił na tej „ewolucji”. Czym to tłumaczyć? Odejściem basisty, który wybrał Chrystusa?

Skąd tytuł nowej płyty? „Korn III – Remember Who You Are”. No cóż. Wydaje się to być proste. W październiku roku 1994 światło dzienne ujrzął debiutancki album Korn – „Korn”. Już wtedy panowie namieszali... Minęło prawie trzynaście lat i całkiem inny Korn nagrał płytę, której nie zatytułował. Było to trzy lata temu, w roku 2007, bo mowa rzecz jasna o ostatnim albumie, który miał kilka swoich nieoficjalnych nazw, jak „White Album”, czy właśnie „Korn II” (jeden z moich kolegów stwierdził, że skoro album nie posiada tytułu, to sam go sobie wymyślił po przesłuchaniu..., ostatecznie wymyślił tytuł „Shit”.) Teraz nadszedł właśnie czas na „Korn III...”. A co z „Remember Who You Are”? Myślę, że po prostu członkowie zespołu Korn nareszcie sobie przypomnieli kim są.

Najnowszy album Korn nie jest oczywiście Kornem z lat dziewięćdziesiątych. To jednak Korn, który jest łatwy do rozpoznania. Wracają tu „nieczyste” gitary i typowe, niezwykle specyficzne brzmienie basu. Jest co prawda mniej „kombinowania”, ale może to nawet i lepiej. Dawno Korn nie nagrywał takich kawałków, jak choćby „Oildale (Leave Me Alone)”, „Fear Is A Place To Live”, czy przedostatni na płycie – „Are You Ready To Live?”. W ostatnim z wymienionych Davis śpiewa pod koniec tak wysoko, jak chyba nigdy dotąd tego nie robił. Wypada to naprawdę urzekająco. Brakuje mi tu jednak ze strony Jonathana chociaż jednego scatu na płycie. W pamięci mam kultowe „Freak On A Leash” z „Follow The Leader”, czy choćby „Liar” z „See You On The Other Side”, nie mówiąc już o najbardziej zakręconym numerze w historii zespołu – „Twist” – będącego otwarciem drugiego w dorobku formacji albumu „Life Is Peachy”.

Najnowszy album Korn to na pewno duży plus tego roku. Cieszy mnie to, że Korn się obudził i ciekaw jestem, co zrobią chłopaki dalej. Większość utworów z „Korn III...” kapitalnie sprawdzi się na żywo, o czym będzie się można przekonać już niebawem, kiedy to zespół wystąpi w naszym kraju. Korn zasłużył na „7” z plusem... i oby pamiętali kim są. ---Bartosz Trędewicz, artrock.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [gett](#)

Korn - III - Remember who you are [2010]

Wpisany przez bluesever

Środa, 07 Lipiec 2010 09:27 - Zmieniony Piątek, 01 Czerwiec 2018 13:23

[back](#)